

Janina Fras

Istnieją tylko pogranicza, nie granice

Pogranicze. Polish Borderland Studies 1/1, 69-70

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Istnieją tylko pogranicza, nie granice

Janina Fras¹

Link do artykułu:

http://pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/nr1/fras_nr1.pdf

Standard cytowania (APA):

Fras, J. (2013). Istnieją tylko pogranicza, nie granice. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, nr 1, s. 69-70.

Pogranicze i pograniczność to kategorie z pewnością istotne w tak pogranicznej dyscyplinie nauk społecznych i humanistycznych, jaką jest politologia. Oczywiście, nie są to kategorie w dyskursie politologicznym centralne, czyli o statusie np. władzy czy rządu, ale przydatne i niemarginalne (zwłaszcza pogranicze w znaczeniu terytorialno-państwowym i terytorialno-regionalnym).

Uzasadnienie warto rozpocząć od rozważań etymologicznych i semantycznych. Podstawowa dla pogranicza „granica” to pojęcie i słowo bardzo stare, jeszcze prasłowiańskie (przy tym „gran-ica” jest zdrobnieniem, utworzonym od podstawowego femininum *granb*, kontynuowanego np. przez góralską „grań”). Granica w prymarnym znaczeniu – terytorialnym – odnosi się do podziału i posiadania ziemi. Graniczenie to wytyczenie własności, czyli między oznakowanej – specjalnymi znakami, np. słupami, rowami, pasami ziemi. Polscy etymolodzy (i A. Brueckner, i F. Sławski, i A. Bańkowski) łączą początki średniowiecznej praktyki graniczenia, czyli dokładnego wytyczania i znakowania między słowiańskimi ziemiami historycznie polskimi. Granica to zatem jedno z nielicznych skądinąd słów (staro)polских, które u nas powstało i ruszyło „pożyczką wędrowną” w świat. Ze staropolszczyzny zostało przejęte do innych języków europejskich – pozostałych słowiańskich i germańskich. Z granicy wywodzić należy więc przede wszystkim

średnio-górno-niemieckie *grenize* (poświadczone najpierw w dokumentach krzyżackich z XIII w.), a z tego słowa kolejne zapożyczenia: niemieckie *grenze*, rozpowszechnione przez Biblię w przekładzie M. Lutra; holenderskie *grens*, duńskie i norweskie *grense*, szwedzkie *gräns* (Bańkowski 2000: 474-476).

Warto także uświadomić sobie, że większość z nas poznaje słowo „granica” w tym podstawowym, terytorialno-państwowym znaczeniu, nie z doświadczenia (czyli zamieszkiwania czy pobytu przy/na którejś z granic), ale w kontakcie ze skonwencjonalizowanym przedstawieniem graficznym – granicy jako pewnej linii, wytyczonej na mapie. Dziś najczęściej to zresztą mapa już nie na papierze (np. w atlasie szkolnym), ale na ekranie smartfonu czy tabletu (*googlemap*).

Granica państwa czy granice państwa? To pierwsze wyrażenie jest przede wszystkim informacją na słupach granicznych; tym drugim posługujemy się, gdy mamy na myśli całość terytorium wytyczonego słupami granicznymi oraz różnorodność sąsiadów czy wielość możliwości przekraczania granicy. Używamy więc liczby pojedynczej, mówiąc o wyjeździe za granicę, ale mnogiej, gdy opuszczamy granice kraju. Warto pamiętać o tym zróżnicowaniu znaczeń przy rozważaniach nad pograniczem (w liczbie pojedynczej) i pograniczami (w liczbie mnogiej). Warto też pamiętać, że terytorialne granice państwa pozostają zawsze w korelacji - mniej lub bardziej - z innymi

¹ Dr hab. Janina Fras, prof. UW: pracownik Zakładu Komunikacji Społecznej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

granicami: etnicznymi, kulturowymi czy językowymi; których całkowite nakładanie się (np. granice państwa to granice języka) jest niemożliwe. Użyte tu wyrażenie „mniej lub bardziej” ma kapitalne znaczenie dla swoistości danego, konkretnego pogranicza sąsiednich państw.

Pogranicze pojmujemy z założeniem jakiejś bliskości, niewielkiej stosunkowo odległości od linearnie wyznaczonej granicy. Koncept pogranicza unaocznia też abstrakcyjność i umowność linearnego pojmowania granicy. Można nawet powiedzieć, że w realnej rzeczywistości linearnie wyznaczone granice pomiędzy państwami, społeczeństwami, kulturami, językami etc. - nie istnieją. Realnie istnieją więc tylko pogranicza, nie granice. Pojęcie pogranicze lepiej zatem oddaje realną rzeczywistość niż granica, pozwala też na przewyższenie ograniczeń konceptu granicy, etymologicznie opartego – przypomnijmy – na wytyczeniu posiadanego/własnego terytorium.

Należy przyjąć, że teren/obszar pograniczny i pogranicze to pojęcia o zbliżonym zakresie znaczeniowym. Każde z nich zatem należy rozumieć jako „obszar położony w sąsiedztwie (pobliżu) granicy”, ale: ulokowany tylko po jednej lub ulokowany po obu jej stronach. Tu pojawiają się oczywiście dalsze możliwości niuansowania zakresów znaczeń: 1. pogranicze jednostronne (czyli bez adekwatnego odpowiednika po drugiej stronie granicy, np. wybrzeże [morskie] jako swoiste pogranicze); 2. pogranicze dwustronne, ale obejmujące dwa różne regiony oraz 3. pogranicze dwustronne, ale stanowiące w istocie jeden, podzielony granicą region; wreszcie 4. pogranicze, obejmujące obszar podzielony trzema granicami (por. tzw. trójstyki granic, np. polsko-litewko-rosyjski).

Służby państwowe i urzędy mają, oczywiście, potrzebę w miarę ścisłego wyznaczania zakresów znaczeniowych rozważanych tu pojęć, czyli należy np. rozróżnić: teren przygraniczny

(pas do 100 km od granicy), strefę przygraniczną (pas 20-30 km od granicy), wreszcie - strefę nadgraniczną (pas 2-6 km od granicy).

Można tu zastanawiać się nad pewną redundancją pojęcia obszar transgraniczny – to w istocie „obszar pograniczny po obu stronach granicy”; jednakże termin już się przyjął, szczególnie w wypowiedziach urzędowych i żargonie unijnym (współpraca transgraniczna). Transgraniczne są zwłaszcza euroregiony, łączące sąsiednie geograficznie regiony, czyli obszary, rozumiane jako stosunkowo jednorodne kulturowo, często wydzielone naturalnymi granicami, odróżniające się istotnie od regionów przyległych.

Wejście Polski do UE w 2004 r. sprawiło niewątpliwie, że kwestie pogranicza i pograniczności nabrały nowego wymiaru; np. polskie pogranicze wschodnie stało się także pograniczem UE. Wymiar europejski unaocznia ponadto istotne ograniczenie perspektywy badawczej – tendencję do dostrzegania li tylko polskiego pogranicza, a nie pogranicza po obu stronach granicy, zatem możliwie w oglądzie dwu/wszystkich uczestniczących w pograniczności stron.

Z problemów, związanych ze swoistością badań nad pograniczem i pogranicznością, warto wskazać przede wszystkim dwa:

- wypracowanie metod badawczych, umożliwiających takie samo podejście do wszystkich składników pogranicza (zwłaszcza w sytuacji obu stron granicy); choć zapewne nieunikniona jest większa lub mniejsza dysproporcja w tym względzie (np. badacze polscy pogranicza polsko-ukraińskiego będą zawsze przyjmować polski punkt widzenia; por. utrwalenie terminu kresy);

- kwestia relacji centrum – pogranicze; znamienne, że w Polsce utrwalone kulturowo jest dowartościowywanie drugiego, vide znane powiedzenie Józefa Piłsudskiego (tu w wersji z 1931 roku): „Polska to taki obwarzanek ; co tylko ma – to po brzegach”.

Literatura:

Bańkowski, A. (2000). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: PWN.